

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).  
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

### Prenumerata wynosi:

**Miejscowa w Krakowie:** ... rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2  
**we Lwowie:** w Agencji „Czasu” rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 o. 25 — miesięcznie złr. 2 —  
**pošta w państwie Austriackim:** „Czasu” rocznie złr. 24 — kwartalnie złr. 6 — miesięcznie złr. 2 o. 25  
do Prus i Rzeszy niemieckiej „Czasu” tal. 16 sgr. 20 — tal. 4 sgr. 5 — tal. 2 o. 15  
„Francji i Anglii” fran. 108 — fran. 27 — fran. 10  
„Belgii, Włoch i Szwajcarii” „Czasu” „80 — „20 — „7  
**Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „Czasu” — Listy reklamacyjne**  
**niezaspokojone nie ulegają frankowaniu. — Listy niereklamowane nie przyjmują się.**  
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

# CZAS

### Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „Czasu” przy ul. Różanej w domu pod L. 433; Księgarnie: pp. J. Czech<sup>a</sup> w Ryku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy k. Jabłonowskiego w Ryku; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

**Ogłoszenia** (inzeraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stałowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wpłata w Krakowie.

**Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Agencji „Czasu” p. Ant. Pigłowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelk Wollzeile 22. — Na Francji i Anglii w Paryżu Winy pułkownik Winc. Raczkowski, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11”, w Hamburgu, Frankfurtu a. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarii) i Wroclawiu p. Haasenstein i Vogler, w Wiedniu J. Rosenzweig II. Körnergasse Nr 2 i R. Moise — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Moise — w Frankfurtu nad Menem p. G. L. Daube et Com.

### Kraków 10 maja.

Przedłożenie gabinetu hr. Hohenwarta w sprawie galicyjskiej, jest pierwszym krokiem dzisiejszego rządu niewywołującym powszechnej w publicystyce wiedeńskiej opozycji. Wszystkie dzienniki wiedeńskie od *N. fr. Presse* aż do *Vaterlandu* uznają w zasadzie potrzebę i stosowność ugody z Galicyą i pochwalają niemal inicjatywę rządu w tej sprawie. Dwa tylko te skrajne organa spotykają się w tem, że z wrecz przeciwnego stanowiska pragnęłyby ugody galicyjską uczynić zależną od zwycięstwa swoich zasad i dążeń w reszcie krajów reprezentowanych w Radzie państwa. Jest to rzecz charakterystyczna, że zarówno organ ultracentralistyczny jak i organ ultrafederalistyczny zastrzegają się przeciwko odrębnej ugody z Galicyą: *Vaterland* nie rokuje jej trwałości i powodzenia, dopóki system federalistyczny nie zostanie inaugurowany i ogólna ugoda przeprowadzona; *N. fr. Presse* wraz z stronnictwem skrajnej lewicy pod przewodnictwem Dra Rechbauera oświadcza się z gotowością tego ostatniego ustępstwa dla praw narodowych i autonomicznych, ale tylko w zamian za przeprowadzenie bezpośrednich wyborów w reszcie Przedlitawii.

Z opinii *Vaterlandu* nie potrzebujemy się tutaj rozprawiać, bo sprowadziłoby nas to na pole doktryny w chwili, kiedy z czasu i okoliczności trzeba na razie korzystać, a zamykanie się po murami pewnej choćby prawdziwej doktryny prowadzi do muzułmańskiego fatalizmu w polityce. To pewna, że ugoda galicyjska w tych warunkach, w jakich się dziś pojawia, może tylko korzystny wywrzeć wpływ dla dążeń federalistycznych i autonomicznych w monarchii.

Lecz po licznych zawodach i wielu ofiarach Galicya nie może czekać na ogólną ugodę, której opóźnianie nie jest tylko winą przeważających centralistów, ale i bezwzględności federalistów; podobnie delegacyi polskiej niepodobna wchodzić w targ ze stronnictwem inną ogólną wyznaczającą doktrynę, stronnictwem, które tykołrotnie przychyliło się do odmowy i odrzucenia naszych żądań. Doktryna odrodzenia centralizacji za pomocą bezpośrednich wyborów, nie wchodząc czy jest sprawliwą i zgadza się z interesem państwa, jest więcej mglistą i problematyczną skutku niż doktryna federalistyczna. Niemcy żądają od nas, abyśmy się zgodzili na połączenie wniosków rezolucyi galicyjskiej z ich wnioskiem bezpośrednich wyborów, połączenie to, które zarówno oni jak i my uważamy musieli za *mezaliż*, miałyby już w sobie zaród swarów i niezgody domowej nieuniknionej między podobnie niedobranymi i przeciwnymi uśposobieniami małżeństwem. Jak samo przeprowadzenie ugody galicyjskiej tak i jej następstwa i trwałość w podobnym połączeniu stałyby się zależne od powodzenia eksperymentu bezpośrednich wyborów.

Nie; zarówno ze względów ułitylarnych jak i zasadniczych, jedno jest dziś loiczne stanowisko dla sprawy galicyjskiej, stanowisko osobnej ugody. Delegacya przeprowadzając żądania sejmiku i dążąc do ostatecznego określenia praw i swobód kraju, nie może wchodzić w spory i systematą krzyżującą się po granicach kraju, nie może i nie ma prawa rozstrzygać o stosunku innych krajów koronnych

do państwa, ani w federacyjnym, ani w centralistycznym kierunku, skoro sama sprawa swego kraju z pod ogólnego statutu niejako wydzieliła. Delegacyi zadaniem jest rozszerzyć o ile można zakres autonomii własnego kraju, ale nie kosztem zasady autonomicznej w państwie.

Z resztą jest to nadto widoczne, że głos *N. fr. Presse* i ponownie propozycje p. Rechbauera są tylko nowym zwrotem przeciwko ministerstwu, które bądź co bądź sprawę galicyjską przez nominację p. Grocholskiego i przedłożenie wniosku odpowiedniego postawiło jako swój program pod rygorem, że tak powiemy kwestyi gabinetowej. Bezwzględna opozycja skrajnej lewicy w jednej tylko sprawie galicyjskiej w ostatniej chwili ustąpiła, a to w widokach wyrwania tej broni ministerstwu z ręki. Przez połączenie kwestyi galicyjskiej z kwestyą bezpośrednich wyborów zwyciężyłoby stronnictwo wiernokonstytucyjne, a kto wie czy po zwycięstwie nie odrzuciłoby broni, jak to tykołrotnie już uczyniło — a my znaleźlibyśmy się nagle w obozie centralistycznym i na jego faszce.

### Odebraliśmy list następujący:

Wiedeń 8 maja.

§. Wczoraj podniosłem znaczenie polityczne faktu, że rezolucja nasza weszła do Izby jako przedłożenie rządowe. Delegacya nasza, jeżeli chciała działać ogólnie, musiała się usilnie o to starać. Od czasu bowiem, jak nowy gabinet objął ster rządu, sytuacja parlamentarna zostaje w ciągłej niepewności. Nikt nie skombinuje, jak długo potrwa tegoroczna kampania Reichsratu, nikt nie może być pewnym, czy Reichsrat dziś lub jutro nie zostanie rozwiązany. Partya wiernokonstytucyjna wszystkich odcieni działa na osłep, i we wszystkim postępuje *ad irato*. Rząd pewny siebie, i pewny swej władzy, odiera stoicznie wszelkie jej ataki, lecz pierwsze lepsze gwałtowniejsze starcie może kres położyć tegorocznej kampanii parlamentarnej. Nie można więc było przewidzieć czy starczy dość czasu, aby rezolucja nasza w najpomyślniejszym nawet wypadku mogła przejść przez wszelkie stadya parlamentarnych rozpraw. Dziś nawet chociaż jest przedłożeniem rządowym, i ma jako takie pierwszeństwo, przed sprawami nierządowymi, nie można przewidzieć, czy komisya konstytucyjna, potem Rada państwa, następnie komisya Izby panów a nareszcie sama Izba panów zdołają na czas z nią się uporać. Należało więc i dziś należy liczyć się także z tem, że rezolucja naręcznie w jednym z tych stadyów rozpraw parlamentarnych.

W takim składowie rzeczy delegacya nasza chcąc działać ogólnie, i wyciągnąć nawet z tak niepozytywnej sytuacji pewne korzyści dla kraju, musiała usilnych dążyć starań, aby rząd wniósł rezolucyę do Izby jako swoje przedłożenie, i zsolidaryzował się przez to jeżeli nie z całością, to przynajmniej z główniejszymi częściami rezolucyi. Ta jedna korzyść przedstawiała się jako pewna, wszelkie inne były i są dotąd problematyczne, delegacya więc usiłowała zdobyć dla kraju tę jedną przynajmniej korzyść, która była do zdobycia.

Przedłożenie rządowe opuściło wprawdzie znaczną część postulatów rezolucyjnych, lecz opuszczenie to samęj sprawy w niczem nie przesądza. Wszak delegacyi służy prawo stawiania do projektu rządowego dodatków i poprawek w myśl rezolucyi, i być może, że rząd skłoni się jeszcze do niektórych zmian i dalszych koncesji, na każdy atoli wypadek delegacya znaczną zdobyła korzyść, iż potrafiła wciągnąć rząd do solidarności z znaczącą częścią postulatów rezolucyjnych.

### KORRESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 9 maja.

Izba dziś przeszła do porządku dziennego nad projektem rządowym o rozszerzeniu inicjatywy ustawodawczej sejmów krajowych. Wniosek wydziału Izba uchwałała większością 30 głosów. Za przejściem do porządku dziennego głosowała lewica i lewe centrum, razem 88 deputowanych, przeciw wnioskowi wydziału 58 deputowanych, tj. Polacy i prawe centrum. Hr. Ludwik Wodziecki w imieniu Polaków uzasadnił ich głosowanie przeciw przejściu do porządku dziennego. Polacy upatrują w programie ministerstwa obecnego zamiary przeprowadzenia miru wewnętrznego, muszą głosować za rozprawami szczegółowymi nad ustawą, która nie jest wolną od usterek, ale ma być jednym z środków programu rządowego. Podobne oświadczenie złożył deputowany Kowacz imieniem prawego środka Izby. Zauważył winienie, że dając włączenie z Galicyą zasiadającą w Radzie państwa, idąc za wrogimi nam zapewne podseptami obecnymi, głosowali dziś za przejściem do porządku dziennego nad ustawą rządową. Dla Polaków nie jest to wypadkiem pomysłnym, ale centralistom tego przybytku nie zażródzi.

Hr. Hohenwart długo mówił za dyskusyą szczegółową nad projektem rządowym. Rzekł, że ustawa ta ma wypełnić lukę w ustawodawstwie, i dowodził jej potrzeby ze względu na doświadczenia przy traktowaniu galicyjskiej rezolucyi nabyte. Zabrał następnie głos minister Grocholski i oświadczył, że zdaniem jego dzisiejszy projekt rządowy o rozszerzeniu inicjatywy ustawodawczej sejmów z rezolucyą galicyjską w żadnym nie zostaje związku, i to do tego stopnia, że rząd byłby wniósł przedłożenie galicyjskie, choćby wydział konstytucyjny uchwalił być nawet pierwszy projekt rządowy. Sprawozdawca wydziału Dr Herbst, który nawiąsem mówiąc dziś bardzo szorstko mówił, znalazł sprzeczność między mowami hr. Hohenwarta i p. Grocholskiego. W samej rzeczy pewna sprzeczność zachodzi między dowodzeniem obu ministrów.

Projekt rządowy w sprawie galicyjskiej Izba przekazała wydziałowi konstytucyjnemu. Po kłesie, jaką rząd dziś odniósł w Izbie, trudno się spodziewać lepszego uśposobienia centralistów dla sprawy galicyjskiej. Cesarz dziś przyjmował na osobnym posiedzeniu margrabiego Banneville, pełnomocnika rzeszypolskiej francuzkiej. P. Banneville wręczył Cesarzowi listy uwierzytelniające.

Za parę dni przyjeżdża do Wiednia ambasador austriacki w Londynie; spodziewają się również przybycia ambasadora austriackiego w Petersburgu hr. Chotka i ambasadora w Rzymie hr. Trauttmansdorffa. Ostatni podobno już nie wróci na posadę swą w Rzymie; udaje się do siebie na wieś. W tym tygodniu kanclerz hr. Beust jedzie do Gastein.

Ciągle tutaj panuje zimna i dżdżysta pora.

Poznań 7 maja.

*Dziennik Poznański* w swem sprawozdaniu dał nam tylko światła lupinę zjazdu delegatów spółek pożyczkowych polskich. Obszerniejszy referat dyskusyj, w *Ośrodku* z mieszczony, objaśnia nas, że arystarchom poznańskim nie tak łatwo poszło w zagarnięciu pod swą władzę, i do swych kasy, funduszy pojedynczych spółek. Szczególnie podniósł opłatę 5%, na rzecz centralizacji i patrona obudził dość silną opozycyę, zwłaszcza że bogate Niemcy co do tego punktu 2% się kontentują. Połączenie też więc tylko przyjętem, i nie przez ogół spółek, jako rzecz próby, na lat kilka. Po zakłóceniu *Dziennika* w tej materii przed zebraniem, sądziliśmy, że arystarchom łatwiej przyjdzie zwycięstwo, i nie spodziewaliśmy się spotkać tyle odwagi i samoistności w obronie niepodległości pojedynczych spółek, czego im bynajmniej za grzech nie pociągamy.

Postów naszych czekają ciężkie chwile z powodu wniesionego prawa o aneksyi Alzacyi. Wiemy, że zajęcie odpowiedniego stanowiska w tej kwestyi jest jednym zająciem ich myśli i narad, i nie

wątpimy że zwycięzko z tej trudności acz bardzo wielkiej wyjdą.

Przyjdzie im także walkę stoczyć, skutkiem petycji ztąd nadesłanych, niezależności Ojca Sgo się tyczących. Tuszamy sobie, że dla obrony Państwa znajdują równie śmiało słowa w obronie praw i prawa, jak je znajdują w obronie naszych praw gwałconych. Trudność tej walki na tem jednak polega, że frakcyja niemiecko-katolicka, wobec chłodu Rządu a wrogiej większości podobno nie chciałyby podnieść żadnej zasadniczej walki w tej materii.

Nominacya ministra dla Galicyi, wnioski rządowe Galicyi się tyczące, wiele nas tu zajmują. Co do ostatnich, lubo nie należy się ludzi, i choćby większość centralistyczna je odrzuciła, i tak wielki to tryumf, że rząd przyszedł do przeświadczenia o konieczności nadania Galicyi praw właściwych; i bodaj czy to nie będzie pomostem zbliżenia się do Rządu dla stojących dotąd na uboczu krajów koronnych. Skończyłoby się wtedy z centralistyczną kłiką, wyzyskującą dotąd, a coraz więcej dezorganizującą Austryę.

Zjazd w Frankfurtu Bismarka z Favrem zwrócił uwagę całego świata. Wielu się spodziewa, że zjazd ten przyczyni się do końca okropnej walki paryskiej. Listy z Paryża kiedy niekiedy jeszcze dochodzące, okropnie malują tę zgubilną ogólną społeczność tameczną.

Na 25 letnią rocznicę panowania Piusa IX gotuje się w Wielkopolski adres i deputacya do Rzymu.

Z Wołynia 20 kwietnia.

Coraz więcej przybywa nam dowodów, jak pragną Moskale zgody z nami. Rząd i naród jakkolwiek mogą stać na zupełnie przeciwnych stanowiskach we wszystkich sprawach dotyczących wewnętrznej ustroju moskiewskiego państwa lub jego polityki zewnętrznej, to w kwestyi polskiej zawsze są i muszą być zgodni. Rząd zabiorczy z samej natury swojej bądź co bądź chce się utrzymać przy zabiorach, oślanając się ideą panslawizmu; naród znowu oślania obszernością moskiewskich posiadłości i materialnej potęgi, cnoty dobrze, że dla nasycenia jego zwierzęcych instytutów rabunku i grabieży tylko taki rząd jest najwłaściwszy, który nie tylko pozwala, lecz sam umyślnie urzędują wszystkie stopnie norganizowanej samowoli.

W same Wielkanocne święta zabrano znowu na Wołyniu dwa katolickie kościoły: we Wołoczyskach i Targowicy miasteczku łączącym w Dubieńskim powiecie w okolicy Beresteczka. Po wywiezieniu biskupa Borowskiego nie ma żadnej legalnej władzy, któraby jakkolwiek choćby nawet skutku niemała opór rabusiom stawiać mogła. Po prostu zlatują się siepacze, to jest: sprawnik, przystaw, żandarmi, pośrednicy pokoju i popi, i nie pytając o nic, wchodzą do kościoła i obejmują go w swoje posiadanie. Tak się stało i w Targowicy. Kapłan wychodził ze Mszą świętą, kiedy zbiry weszli do kościoła; wczasie nabożeństwa głośno rozprawiali pomiędzy sobą projektując swoje przekształcenia w zabieranych kościołach. Po ukończeniu Mszy świętej przez kapłana, sprawnik zbliżył się do proboszcza i odezwał się do niego, że to ostatnie już nabożeństwo, które odprawili, kościół bowiem natychmiast przechodzi pod rozporządzenie miejscowego popa, że może sobie wziąć z kościoła tylko te rzeczy, które popi uznają za niepotrzebne do swego obrządku.

Jeżeli Moskale zawsze umięją się wyklamać z postępowań swego w głębi ziem polskich, to zabranie kościoła w Wołoczyskach na samej granicy Galicyi, w miasteczku, przez które przechodzi droga żelazna łącząca z sobą najdalej świata strony, dowodzi ostatecznie bezczelnego moskiewskiego zachwastwa zadającego kłam wszystkim słowom, jakimi ludzie i dzienniki tak moskiewskie jako i zagraniczne odzwalały się o chęciach zgody i ostatecznym porozumieniu się wzajemnym w kwestyi polskiej.

Co do nas, my nigdy nie wierzyliśmy i nie wierzymy w podobieństwo nawet kiedykolwiek zgody tak z potwornym rządem jak z narodem moskiewskim. Nieprzebyte morza łez i krwi nas przedzieliły na zawsze.

Jeszcze jeden dowód dla usprawiedliwienia naszego w tym względzie przekonania przytoczyć tu musimy. W dniu 4 kwietnia Moskale obchodzili radośnie rocznicę ocalenia życia Cara od zamachu Karakasowa w Petersburgu w 1866 r. W dniu tym w całym kraju odbyły się po cerkwiach publiczne nabożeństwa, wieczorem zaś bale wyprawiane przez najpierwsze osoby urzędowe, w mieście lub miasteczku. Pomiędzy szczegóły uczt takich w wielu miejscowościach Wołynia. Zanotujemy tylko, to czegośmy się dowiedzieli w przejeździe naszym przez pograniczne miasteczko Radziwiłów. Policmajster tamtejszy wyprawiał w ten dzień bal, na który cały świat urzędowy był zaproszony. W liczbie tej znajdowało się kilku z Polaków, którzy jakimś szczęśliwym trafem pozostali dotąd w służbie rządowej, a od uczestnictwa wymawiać się nie mogli w obawie podejrzenia, że niechęć brać udziału w ogólnej patryotycznej radości. Moskiewskie czynowniki jednak nie chcieli z nimi tańczyć i wszystkie wyprawy skończyły się samymi tylko ziomkami swymi. To tylko mały dowód zgody społecznej w codziennym życiu, coż tu mówić o zgodzie politycznej!!

Paryż 4 maja.

Po raz pierwszy czytanie rozlepianych afiszów na murach miejskich, zamiast zwykłego oburzenia, wywołało mi prawie łzy do oczu; z prawdziwym rozczuleniem przepisałem rozpaczliwą odezwę niewiast paryskich i w całosci dałem jej doskonałe tłumaczenie.

„Niewiasty paryskie, w imię ojczyzny, w imię honoru, w imię nareszcie ludzkości, domagają się rozeum.

„Zdaje się im, że okazana rezygnacyą podczas zimy i w ciągu obłączenia nabyły prawa być wysłuchanymi, a spodziewają się, że jako żony i matki trafią do serc tak w Wersalu jako i Paryżu.

„Znużone cierpieniami, przeżalone ogromem nieszczęść doznanych i groźących im jeszcze, nie szczędząc bez chwały, powołują się na wspaniałomyślność Wersalu i Paryża.

„Proszą obu tych miast, aby broni złożyły choć na jeden dzień, na dwa, na czas najkrótszy, byleby bracia mogli się rozpoznać, porozumieć i przyjąć do rozwiązania na drodze pokoju i ugody toczącego się sporu.

„Wszystkie niewiasty, których drobne działości mogą osiągnąć bomby w kolebkach, których mężowie z przekonania do walki należą, albo których mężowie i synowie zarabiają na chleb dzienny służąc na walach; wszystkie te, co obecnie samotnie pozostały na straży domowego zatkąta, tak spokojne jak i egzaltowane, z głębi serc swoich wołają o pokój!

Ze swojej strony zawiązana „Liga praw Paryża“, jeżeli wierzyć można dziennikowi *le Mot d'Ordre*, raz jeszcze postanowiła, na nowych zasadach, szukać możliwości zakończenia bratobójczej wojny. Corbon, Brelay i Stupuy mieli dzisiaj udać się do Wersalu, a Villeneuve, Bonvalet i Haraut z takimiż propozycjami do Komuny. Wątpię, aby byli wysłuchani, przynajmniej tu w Paryżu, kiedy dziennik *La Nation Souveraine* za to, że podniósł myśl pracowniana nad zgodą, i powoływał inne niepożądane pisma, został wyrokiem Komuny zakazany.

Przyjdzie na świat nowego porodu „Komitetu bezpieczeństwa publicznego“, winniśmy obywatelowi Miot. Nie dziwiłbyśmy się bynajmniej, gdyby omył. Miot przed ten nowy trybunał za kilka dni powołano do odpowiedzialności swoich kolegów, a między nimi i obywat. Pascal-Groussset. Wszakże na sesyi, kiedy Miot proponował swą wnoszą, Groussset podjeżdżał go o chęci wyrzucenia Komisyi wykonawczej „Masz jakie przeciw niej zarzuty, to je przedstaw, zanim wotować będziemy?“. Na to mu Miot odpowiedział: „Oskarżenie złożyć, kiedy będzie trybunał najwyższy. Komitet taki jest potrzebny do dania nowego impulsu obronie, a posiadacz powinien dość odwagi, aby mógł ścinać łby zdradcom“. Wszystko to u nas prawdopodobne, za nie rzeczyć nie można. Najczęściej rumienią się, gdy ich kto zagadnie, że jak małpy naśladować lwów 1793, a jeżeli nieszczęściem i w skórę lwia się przywdzieją, która wcale nie jest do ich miary, będziemy świadkami nie humanitaryzmu, ale humaniszczyny.

### Część literacko-artystyczna.

## BOGIEM A PRAWDA.

Powieść z ostatnich czasów.

ROZDZIAŁ XIII.

Castelfidardo.

Bez tehu, w wszechstronnej gorączce, pędził Szczesny do granicy, ztamtąd do kolei, a w Wiedniu wysiadłszy na północnym dworcu, prosto do padł południowego, by jeszcze trafić na pociąg. W chwili, gdy się zbliżał po bilety, kasyer właśnie już zgarniał ostatnią zapłatę i zasunął okno. Nie miecza to Szczesnego: całą siłą, bije pięścią w szybę — szyba pęka — Niemiec wypada przeżony i krzyczy: *Zwei gulden straf!* Tego właśnie Szczesnemu było potrzeba: Masz ich Pan cztery, ale dawaj mi natychmiast bilet do Tryestu. Pierwszej klasy, odparł urzędnik z pewnem uszanowaniem, a Litwin wydarłszy flegmatowi bilet z rąk, wskoczył do wagonu w chwili, gdy już te ruszały.

Dobrze się dla niego stało, że w takim pośpiechu minął to miejsce pierwszego spotkania z Tereną. — Ale i tak pamiętając owej chwili ścisłą go przez resztę drogi; a gdy w parę dni potem dopływał do Neapolu i spozostęgał tę przystań czarowną, gdzie otulone błękitem nieba i morza

świeciło na słońcu marmurowe miasto, uosobiło się ono przed nim w jedną tylko postać: w oblicze Tereni, takie, jakim mu się zjawiało wówczas w Nabresinie, wśród obłoków niebieskiej woalki. I widok pięknego Neapolu stał się dla niego meką, bo stał widokiem Tereni.

Na wybrzeżu Sw. Lucyi oczekiwał go Ali uwiadomiony telegramem o przybyciu przyjaciela. Ale skoro się zobaczyli, doznali obydwa przykrego wrażenia: bo w jednym ból, a w drugim kilka miesięcy spędzonych na grze i pijatce przedwczesną starość wypłynęły na czoło.

— Choryś jest! — zawołał Ali do Szczesnego.

— Być może. Bodajbym przepadł jaknajprędzej!

— Ależ odchodzisz od zmysłów!

— I to być może. Stało się po twojej woli, Bohdanie: zerwałem z nią! — zdeptałem miłość — polamałem skrzydła Aniołowi memu Ach, a wiesz?.. kiedyś odejdział, Nemrod lepszy ode mnie, trzy razy chciał powrócić do Niej — trzy razy musiałem go nawoływać, co dotąd zawsze był posłuszny na pierwsze moje skinienie!.. A teraz masz mnie, takim jakim chciałeś, tj. gorszego od psa! — Rób ze mną co ci się podoba — pogardzaj nawet, na wszystko zezwalam, bom złamany od korzenia!

— Zezwalaś mój drogi?... Biorę Cię za słowo! — zawołał Ali z tryumfującym błyskiem w oku: jeszcze wszystko nie stracone! Pamiętasz, jak wtedy w Wiedniu, gdyśmy rozmawiali na dworcu o złudzeniach i prawdziwej szczęśliwości życia, obiecałem, że dam ci klucz do ostatniej, gdy pier-

wsze dla ciebie wszystkie już znikną?... Otóż zdaje mi się, że ta chwila dziś nadeszła. Próbe najcięższą, jaką może wytrwać serce ludzkie, przeżyłeś zwycięsko — wart jesteś nagrody: a nagrodą niech będzie wtajemniczenie w Związek wolnych ludzi, którego skutki widzisz rozkwitające tu wokoło siebie!

Ta wzmianka przypomniała Szczesnemu, że się znajduje nie w dawnym Neapolu, ale w Neapolu *swobodnym*. Obejrzał się więc w pół machinalnie, jakby chciał dostrzec oznak tej zmiany i ujrzał rzeczywiście mnóstwo trójkolorowych chorągiew (zielono-czerwonych, jak moskiewskie, tylko z dodatkiem białego) powiewających z okien i balkonów z powodu rocznicy jakiejś rewolucyjnej; sklepy za to otworem stały, choć była niedziela. Madonny po rogach domów świeżo młotem bezbożników z framug wytrącone, zwały się w odłamach na bruk uliczym, a po nim sunęła, niezwykłą ludność miejska, ale ten tłum gawiedzi obdarłej i brodatej, nieznanego pochodzenia, niepojętego uroku, co się zwykle ukrywa gdzieś po kątach społeczeństwa, by w czasach przewrotu wypłynąć nagle na wierzch, na postrach ludziom spokojnym. Zaprawdę Neapol nie miał fizyonomii ani zbyt szczęśliwej, ani zbyt *wywołodzonej* i we wszelką pomyślną obfitującej — każdy zaś z czytelników naszych, który temi laty miał sposobność zwidzenia miast garibaldowsko-włoskich, przynajmniej, że cęcha apasna powyżej wspólna jest im wszystkim. Wszystkie wyglądały nieporządnie, *mizernie*, jakby w niesmaku wyrzutów sumienia, a krzykliwe trele katarynek opiewających wdzik

„czerwonych koszul“ daremnie usiłują rozczołocić nieswoję publiczną.

Ali tymczasem tak dalej mówił do Szczesnego: — Puść się w niepamięć wszelkie prywatne smutki i zabiegi. Czas myśleć o ważniejszych sprawach: o ludzkości całej! Ja poślub sobie, a zobaczysz, jak Ci się światokrąg życia rozszerzy i rozwinie. Ja Cię znam mój Szczesny — wiem, że twojemu wielkiemu sercu tylko to, co równie wielkie, wystarczyć może, i dlatego sprowadziłem Cię tutaj. Chcesz i nie dalej jak dzisiaj pójdziemy na zebranie stowarzyszonych „Młodej Italii“, i zaraz Cię tam zapiszę w szeregi Maseńskie. Znajdziesz wszystko, czego Ci potrzeba: myśl, słowo czyn; spotkasz się z najpotężniejszymi umysłami tej części półwyspu — nawet z samym Garibaldym i duch twoj wypocinie, orzeźwi się, wstanie na nowo. bo jakoś strasznieś podupał. — Cóż, a mój drogi Szczesny, nic na to wszystko nie odpowiadasz?

Szczesny splunął niecierpliwie, i rzekł:

— Czy w tych waszych pięknych bredniach znajdę odurzenie, tak, żeby mi aż stracił pamięć? bo tego chcę.

— Pamięć na uludy, które Cię bałamucily, stracisz niezawodnie.

— To spróbuję, do kata, broniłem się długo od tego wolnomularstwa, bo mi ono dźwięnie wstrętne — ale kiedy już los mój od dzieciństwa taki, że muszę zawsze za wszystko chwycić, co mi się nasu-

<sup>1)</sup> Nazwa jednej z gązi sekiarskich.

nie, aż palce poparzę — i kiedy mi fatalizm gwałtem pcha do łóż, niechże i tam zajrzę!

— Ali rzucił mu się na szyję:

— Będzieś mi podwójnym bratem! A teraz chodź do mnie, napij się herbaty, zanim godzina zebrania nadejdzie.

— Gdzieżżona twoja? zapytał Szczesny, rozglądając się po ciemnym i najsmutniejszy beżadł odślanającym mieszkaniu przyjaciela — dawnoś mi już nie pisał o niej.

— Moja żona? — odparł tamten ze szczególnego rodzaju uśmiechem, — jeżeli chcesz, zaprowadzę Cię do niej jutro.

(Ciąg dalszy nastąpi).

### ODPOWIEDZ

na artykul

O WYDAWNICTWIE POMNIKÓW DZIEJOWYCH

Ksiąg grodzkich.

W numerach 89, 90, 92 i 95 *Czasu* znalazła się recenzya drugiego tomu Aktów grodzkich i ziemskich napisaną przez p. Szczesnego Morawskiego, na którą, jako osobiste dotknięcie, będzie mi wolno odpowiedzieć.

Nasampród proszę mi pozwolić wyjaśnić w paru słowach stanowisko moje do pomienionego wydawnictwa.

Kiedy z dniem 1ym stycznia 1869 r. powołany zostałem przez Wydział krajowy do Wydawnictwa,







w imię komunizmu nie zrabowano i nie okradziono; zresztą Rochefort jest zbyt dobrze wychowany, posiada majątek i ma ładną żonę, czem niechciałby się dzielić z ogółem. Komunizm pochodzi z zadrzeć, a z kół z nas, mówi korespondent, choć raz w życiu nie przagnął i nie zadrzeć. Socjalizm również jest wielką ideą przyszłości; nie wie dziwnego, że przeprowadzenie harmonii między kapitałem a pracą jest dziś takimi zadaniem ludzkości, jak za rewolucji sankcjonowanie praw człowieka. Nie także nie znaczą ekstrawagancje i wybryki anarchii, jak zwalenie kolumny Vendôme, wywieszenie chorągwi czerwonych, zakaz dzienników, aresztowanie księży, szukanie wszędzie szpiegów itd. itd. Wszystkimi winni Thiers, ciało prawodawcze i nieprzyjaciele ludu, którzyby go chcieli w pień wyciąć.

Wszystko to nas ze strony rodaka korespondującego do *Kraju* nie dziwi; wiemy bowiem niestety, jakie niektórzy rodacy zajmują stanowisko wobec Komuny. Ale zadziwiające jest, że rodak paryski zajmuje się z wyłączeniem upodobaniem Stańczykami krakowskimi. Dowód to wielkiego patriotyzmu, że rodak wśród rewolucji paryskiej nie zapomina o *Tecce*.

— **Nisko** 8go maja. Wydział powiatowy w Nisku uchwalił w imieniu Reprezentacji powiatu na dniu 3 maja do ministra Grocholskiego następujący adres:

Ekscelencyo! Najjaśniejszy Pan, król nasz, powołując Waszą Ekscelencyę na Ministra, dał nam dowód, iż ma to przekonanie, że część Polski stojąca pod jego berłem upatrbił do dobrej swojej ojczyzny w pomyślności Austrii, że zatem, mimo podejrzliwości i wiar, szczerze i niezachwianie przywiązani jesteśmy do jego tronu.

Przyjęcie godności ministra przez Ciebie Ekscelencyo jest dla nas rekojmia, że nie zaniebada niczego, aby powyższe przekonanie o Tronu u wszystkich prawdziwych przyjaciół Austrii stało się nigdy i niezem niwirusowanym pewnikiem.

Każdy krok dalszy na tej drodze uważamy za zwycięstwo nad naszymi wrogami, nad wrogami Austrii, za postęp w pomyślności naszego kraju, naszej ojczyzny. Z radością więc powitaliśmy Twoją nominacyę Ekscelencyo, i prosimy, byś wyraz takowej w niniejszym piśmie zawarty zechciał przyjąć od Reprezentacji powiatu Niskiego.

Z Wydziału powiatowego Uchwalono na dniu 3 maja 1871.

— W Kolanowie w powiecie Bocheńskim zamordowano temi dniami starożakonnego Herszla Zimmerspitzla. Podejrzany o tę zbrodnię wieśniak tameczny Maciej Filipek, został uwieszony.

— Stanisław Żalusi, włościanin z Sienichówki, w powiecie Zbarskim, zamordował d. 2 b. m. żonę swoją. W tymże powiecie pod karczmą w Kurnikach czterech chłopów zamordowali jednego z sąsiadów swoich d. 21 z. m. Sprawców uwieszono.

— Gmina Pleników, w powiecie Przemyskim, postanowiła założyć szkołę trywialną i obowiązała się zbudować dom szkolny z pomieszczeniem dla nauczyciela, do dać grunt pod ogród i ogrozić go, sprawić sprzęty szkolne, płacić nauczycielowi 80 zł. rocznie i 10 korcy zboża, nadać mu prawo do pobierania od dzieci opłaty szkolnej po 2 zł. rocznie, dostarczać na opał 4 sagi drzewa, i utrzymywać posługacza.

— Gmina Hruszów w powiecie Drohobyckim chce założyć szkołę trywialną, zobowiązała się wystawić dom szkolny z pomieszczeniem dla nauczyciela, do dać grunt pod ogród, sprawić sprzęty szkolne, płacić nauczycielowi rocznie 200 zł., dostarczać na opał 6 sagów drzewa, płacić 12 zł. na posługę a 10 na potrzeby szkolne. Proboszcz X. Korostyński przeznaczył procent od obligacji pożyczki na 40 zł. na nagrody dla uczniów, a dzierżawcy propinacyi Lieb Hruszowski i Mojżesz Birnbaum 4 zł. rocznie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— We czwartek dnia 11 maja *Safanduty*, komedia w 4ch aktach W. Sardon, przełożył Gustaw Czernicki.

— Dnia 9 maja przed i po południu deszcz, w południe częściowa pogoda; termometr od 4,6 doszedł do 12,2 R. Barometr zwolna idzie do góry; dnia 10 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 326"61, termometr 4,6 R. Wiatr zachodni słaby.

— We czwartek dnia 11 maja, Sej Beatryksy panują.

### Sprostowanie:

W udzielonym nam artykule, umieszczonym wczoraj na trzeciej stronie w przedziale 4ej w 4ym ustępie wiersz 4, zamiast: „ku porządkowi ogólnemu“, powinno być: „ku pożytkowi ogólnemu“.

### Przyjechali do Krakowa od 9go do 10go maja.

HOTEL POLLEA: Stońska w. d. z Ołtynowa, Frycz w. d. z Kongresówki, Kon kupiec z Wrocławia, Wiśniewski z Galicyi, Brukan kupiec z Tili. hr. Dzieduszycki z Galicyi, hr. Stadnicka z Podola, hr. Wallis z Tarnowa, Morawski właściciel dóbr z Galicyi, Niedzielska z Warszawy, Alerhand kupiec z Lipnika, Schäfer kupiec z Prus, Gluksman kupiec i Surok kupiec z Myslowic, Kalusi w. d. z Galicyi, X. Sroczynski z Galicyi, Parysowa z Częstochowy, Robinson z Odessy, Graner z Cieszyzna, Preis kupiec z Berna Schor ze Lwowa, Reichman z Wiednia, Burslas z Galicyi, Langer z Sternbergu, Barabas z Białej, Hradil z Opawy, Gold kupiec z Berna, Kalita ze Lwowa, Mandler z Wiednia, Swoboda inżynier z Wiednia, Władysław Żuk z Galicyi, Jan Ogrzewski z Warszawy, Sielski z Kongresówki, Francel z Morawy, Heller kupiec z Ostrawy, Hauner z Kołomyi, Heler kupiec z Bilska, Bezrucz kupiec z Ostrawy.

HOTEL POD ROZĄ: Zaręba Cielecki właśc. dóbr z Rosyi, K. Artymowski ze Lwowa, Józef Murczyński kupiec ze Lwowa, F. Merl kupiec z Tarnopola, Bronisław Homolacz właśc. dóbr z Kongresówki, Wojciech Mintz z Kongresówki, Roman Kuciński właśc. dóbr z Kongresówki, Wilhelm Homolacz właśc. dóbr z Igołomi, Józef Grodzicki właśc. dóbr z Kongresówki, Edward Homolacz z Igołomi, Wincenty Tarkowski Dr. praw z Łańcuta, Antoni Muoson z Baryczy, Erazm Niedzielski właśc. dóbr ze Śledziejowic, Wilhelm Kuhn z Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI: Jakób Bamberger bankier z Berlina, Aniela Malczyńska właśc. dóbr z Galicyi, Klemens Kothelm adwokat z Rzeszowa, Maksymilian Zanistowski właśc. dóbr z Warszawy, Hieronim Łodyński w. d. z Miłatyna.

HOTEL SASKI: Stanisław Brandys właściciel dóbr z Włoch, Edmund Jastrzębski w. d. z Galicyi, Zenon Brzozowski z Odessy, Leon Zachowicz z Wiednia, Paulina Zbyszewska z Warszawy, Wiktor Skarżyński z Warszawy, Wiktor Kotowski z Kongresówki, Stanisław Kowalski z Kongresówki, Hipolit Lewiński kupiec z Kamieńca podolskiego, Tomasz Szczepanowski w. d. z Podolan, Aleksander Gautier burmistrz z Marsylii, Ludwik Staszewski urzędnik ze Lwowa, Roman Stachewski z Poznania, Wacław Popiel w. d. z Galicyi, Konstanty Popiel właśc. dóbr z Galicyi, Kazimierz Ze-

liński w. d. z Galicyi, Władysław Haller właśc. dóbr z Galicyi.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej galicyjska Karola Ludwika. (Dokończenie). Pomiędzy wydatkami ważniejszymi na tej kolei wypadły wymienić: ogólny zarząd 225,921 złr. czyli 6,63%, wszystkich wydatków; utrzymanie i dozór kolei 1,159,002, czyli 34,02%; wydatki na ruch i handel 758,392 złr. czyli 22,27%; wydatki na pociągi i warsztaty 1,263,284 złr. czyli 37,08%; ogólnych wydatków. Razem wydatki eksploatacyi 3,406,599 złr. Wydatki w tym roku były bardzo znaczne, z powodu zmiany szyn postanowionej, a dotychczas dokonanej za ledwie na przestrzeni pomiędzy Krakowem a Bierzanowem, co jednak kosztowało 75,000 złr. Samo odgryzanie śniegu w tym roku przyczyniło kosztów 38,825 złr.

Stan parku pociagowego na kolei wynosi: lokomotywy 90, wagonów osobowych 212, wagonów do ciężarów 3,263, pługów do odgryzania śniegu 14. W ostatnim roku wydano wiele na powiększenie parku, samych wagonów frachtowych przybyło 1826, pociągów na linii pomiędzy Lwowem i Krakowem wysłano w ciągu roku 6,489, a zrobiły one 187,166 mil. Na nowej linii wysłano 5,045 pociągów, które zrobiły 36,171 mil. Razem 11,534 pociągów i przeszło 220,000 mil. Lokomotywy zużyły 660,455 cetrarów węgla 1762 sag drzewa. Koszta opału lokomotyw wyniosły 241,532 złr. co daje 1,09 złr. na milę przebytej drogi.

Wagony osobowe były używane na własnych i obcych liniach. Na własnych przeszły 1,628,660 mil, na obcych 1,494 mil. Wagony frachtowe na własnej linii 6,553,692 mil, na obcych liniach 4,893,533. Razem 13,076,385 mil, czyli o 2,050,610 więcej niż w roku poprzednim.

Sprawozdanie powiada, że z wiosną mają być ukończone roboty na linii tarnopolskiej, które pozwolą jeszcze w tym roku zaprowadzić ruch pociągów osobowych. Brakujących 7 mil do Podwołoczysk zapewne w tym roku również będzie oddanych na użytek publiczny. Koszta budowy drogi ze Lwowa do Tarnopola wynoszą już 25,430,910 złr., z których procenta same wynoszą 4,077,770 złr., tak, że już obecnie kosza budowy przenoszą sumę z akcyi i obligacyi zebraną o 471,545 złr. a kosza kolei z Brodów do Radziwiłowa wynoszą jeszcze 1,200,000 złr., nie licząc kosztów kolei do Podwołoczysk.

W ogóle kolej ma długów: bankowi narodowemu 2,769,690 złr. jako resztę za nabycie kolei galicyjskiej państwowej; oraz rachunki do zapłacenia 770,717 złr. Na to wierzytelności znajdujące się 3,096,406 złr. prócz gotówki i złożonych efektów.

Dochód czysty wynosił w r. 1870 złr. 932,747 na linii starej, a 68,460 na nowej; dodawszy do tego 250,000 złr. nierozdzielonych w r. 1869 pomiędzy akcjonariuszów, będzie 1,301,208 do rozporządzenia przez walne zgromadzenie akcjonariuszów, już po potrąceniu tantiem dla zarządu i 4%, na fundusz rezerwy, co daje 45,497 i zwiększa ten fundusz do 839,255 złr. Urzędników wszystkich ma kolei 1266, z tych 1,199 pracuje w kraju, a 67 w Wiedniu.

Urzędnicy posiadają własny fundusz emerytalny, który z końcem 1869 r. wynosił 494,640 złr. Liczba członków jest 1101, a składki roczne przez nich płacone wynoszą 39,965 złr. Towarzystwo kolei rocznie dopłaca 10,000 złr. do tego funduszu, który też w tym roku wzrósł do 570,869 złr. Z tego funduszu obecnie płać emeryturę 5 urzędnikom i 20 wdowom.

### Bochnia 4go maja.

Pszonica 5-20, żyto 3-20, jęczmień 2-70, owies 2-10, groch 5-10, ziemniaki 1-10, siano 1-25, konicz 1-45, sioma —35, drzewo twarde 11-50, miękie 10-10, mas masła —50.

### Oświęcim 4go maja.

Pszonica 5-15, żyto 3-60, jęczmień 2-90, owies 2-30, groch 6-50, bób 5-10, tataraka 2-50, konicz 2-40, ziemniaki 1-10, konieczna 27-50, siano 1-90, sioma 1-95, drzewo twarde 7-50, miękie 5-30, mas okowity —80, masła 1-50.

### Gorlice 4go maja.

Pszonica od 4-70 do 4-90, żyto od 3-60 do 3-80, jęczmień od 3-10 do 3-20, ziemniaki 2-10, siano 1-35, sioma 1-60, funt mięsa 15 c., drzewo twarde 5-80, miękie 4-80.

### Tarnów 5go maja.

Pszonica 5-88, żyto 3-20, jęczmień 2-55, owies 1-95, groch 5-75, bób 3-30, tataraka 3-10, proso 3-10, ziemniaki 1-30, konicz 1-80, siano 1-70, sioma 1-20, drzewo twarde 12-10, miękie 9-10, mas okowity—88, masła 1-30.

### Wiedeń 5 maja.

Ostatnimi dniami nadspodziewanie nadeszły obalanki na rzepak, a największą partję 10,000 meców, złożoną na składzie w Peszcie, zakupiono na rachunek dla Kolonii po 15 1/2 złr. za 150 ft. na miesiąc; pozostałe zapasy są nie wielkie, a z ceną trzymają się.

Olej w upłynionym tygodniu podniósł się znacznie blisko o 1 złr. na cetrnare z powodu małych zapasów, i takowy prawdopodobnie znacznie podrożeje. Płacono według gatunku (na hurt) 30—31 beczkami 31 1/2—32 złr. za cetrn.

Płacono ziemniaków mierzycę 1 złr., groch 9-75, soczewice 9-50, bób 7, masło ft. 63 1/2, topione 65 szmalcu 42 c.

### Peszt 5go maja.

Targ zbożowy słaby, dostawa nie wielka, ceny prawie bez zmiany.

Płacono pszenicę za 83 do 87 funt. od 5-30 do 6-10, żyto od 3-25 do 3-30, owies 50 f. od 2-25 do 2-30, jęczmień od 2-40 do 2-90, kukurudza 3-15, proso od 2-50 do 2-60, spirytus 46, olej 38 złr.

### Wrocław 2go maja.

Pszonica wagi 88 funt. po 93 srg., żyto 84 funt. po 63 srg., owies 50 f. po 33 srg., rzepak 150 f. 228 srg., olej 13 1/2 tal., spirytus 13 1/2 do 13 1/2 tal.

### (Nadesłane).

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalsciere* du Barry, która suwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia, żółdkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołowe, błon śluzowych, pęcherza, nerek, tętni, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwoleństwo, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, łebę, zawrót głowy, uderzenia, zawał, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melanchole, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladezka.

Wyciąg z 72,000 świadectw o wyleczeniu chorób: Świadectwo Nr 57,942. Głainach 14go lipca 1867. Panu Bogu i Pańskiej Revalsciere zaświadczam wyzdrowienie z okropnych cierpień żółdkowych i nerwowych. Jan Godez, wikaryusz parafii św. Marii p. Unterbergen pod Klagenfurt.

Świadectwo Nr 62,914. Weskan 14go września 1868. Przech kilka lat używalem różnych leków i środków na chrończenie cierpienia hemoroidalne, w troby i zatkanie, jednak bezskutecznie. Kupiwszy nareście w rozpaczy

Pańska Revalsciere, dziękuję Panu Bogu i Panu za ten sliyczny wynalazek, który dla mnie tak dobroczynnym się okazał.

Franciszek Steinmann.

Pożywniejsza niż mięso, Revalsciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta 1 złr. 50 c., 1 funt 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr. Revalsciere Choccolatoe w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 c., na 24 fil. 2 złr. 50 c., na 48 fil. 4 złr. 50 c., w proszkach na 120 fil. 10 złr., 288 fil. 20 złr., 576 fil. 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp. w Wiedniu Wallischgasse 8; w Krakowie Jakób Goldwasser, przy ulicy Florjanskiej w hotelu pod Rozą; w Peszcie Tranczyński aptekarz pod Gwiazdą; w Peszcie Török; w Pradze J. F. F. w Lwowie Rotleder, R. Rucker; w Bochni Buliewicz; w Czerinowach Schmirh; również we wszystkich miastach o znanych aptekach i kupców. Z Wiednia skutecznia się przesyła w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.*

### Przegląd Polityczny.

#### Depesze Telegraficzne.

**Berlin 8 maja.** Słychać, że książę Bismark nie wraca, jak na teraz do Berlina, lecz jedzie prosto do Francji i do Compiègne, głównej kwatery królewicza Saskiego. Ten projekt podróży, jak mówią, zostaje w związku z umowami odnoszącymi się do zupełnego swobodnego niehamowanego ruchu wojsk rządowych francuskich przed Paryżem.

**Berlin 8 maja godz. 4 1/2.** Po południu. Niepokojące wieści obiegają dzisiaj miasto. Opowiadano, że układy frankfurckie o pokój rozbiły się ostatniej chwili w skutku depeszy rządu wersalskiego do Juliusza F. a v r e; mówiono także o wstrzymaniu kolei żelaznych dla przesyłki znów wojsk niemieckich do Francji, o wybuchu nowego wojny itd. Co w tem wszystkim prawdy, nie można jeszcze wywieść. Czekają właśnie wyjaśnienia w dzisiejszym *Anzeiger*, już przez to samo, że wydanie dzisiejszego numeru spóźniło się. O przebiegu układów słychać jeszcze, że francuski minister skarbu Pouyer Quartier żądał początkowo zmniejszenia kontrybucyi wojennej o 2 miliardy, a Bismark żądał w zamian za to Nancy, Belfort i Longwy; dalej, że Bismark nazaczył rządowi wersalskiemu termin dwutygodniowy do pokonania Paryża; w przeciwnym razie wprowadzi siłą wojska niemieckie; nakoniec, że w przypadku nieotrzymania zobowiązań wypłaty albo niedostatecznego zaopatrywania wojsk niemieckich, domagał się Bismark prawa konfiskowania dochodów podatkowych w departamentach wojskiem niemieckim zajmowanych. Podróż Bismarka do Compiègne przypisują powszechnie jako pobudkę, zupełne rozchwianie się rokowań pokojowych, czemu urzędowo zaprzeczają albo przynajmniej nazywają przedwczesnem.

**Berlin 8 maja godz. 7 1/2.** Wczoraj wyszedł bez oczekiwanego wyjaśnienia o układach frankfurckich, lubo rzeczą jest pewną, iż było zamiarem umieścić takowe w tem piśmie. Dowiedza korpusu inżynierów generał Kameke wrócił do Francji z adiutantami swymi i jednym majorem inżynierii. Układy pokojowe nie będą już w Brukseli prowadzone. Giełda tutejsza była dółknięta pogłoską o zerwaniu układów.

**Frankfurt 8 maja.** *Frankfurter Journal* donosi: Bismark i Favre wyjeżdżają stąd we środę. Konferencye pokojowe nie będą już w Brukseli podejmowane, lecz ośwsem szczegółowe układy tutaj mają być także prowadzone.

**Frankfurt 8 maja.** W konferencyi pokojowej poruszano oprócz należności 5 miliardów także kwestyę paryską opuszczenia warowni paryskich i departamentu Sekwany. *Frankfurter Zig* pisze: Dziś podpisany będzie protokół zamykający układy. Kwestya pieniężna należała do drugiego szeregu układów.

**Wersal 8 maja.** Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego deputowany Baze mówi, że nie zamierza interpelować rządu, lecz tylko pewne fakta kwalifikować, przez co mniema, iż będzie tłumaczem obaw całego zgromadzenia. Na różnych punktach powstał pewien rodzaj idei republikanckiej wielkich miast. Posuwają się tak daleko, że odmawiają nam waszego tytułu i mówią, że nie jesteśmy już więcej zdolni rozstrzygać o sprawach Francji. Mówca wskazuje na program kandydatów municypalnych w Bordeaux, którzy twierdzą, iż republika stoi ponad prawem głosowania powszechnego. Ci, co taką doktrynę śmia rozpowszechniać, są sekta ale nie stronić od niej. Nie można myśleć, aby zgromadzenie narodowe nie protestowało przeciw takiej doktrynie, która byłaby powrotem do zniewolenia całego narodu przez najniższe jego warstwy. Baze potępił projekt zwolania delegatów municypalnych do Bordeaux, broni ludności wiejskiej, której prawa powinny być uznane, i protestuje przeciw unii republikanckiej, która chce zniweczyć zgromadzenie narodowe. Baze wyłącza żądania ligi republikanckiej, i mówi, iż zgromadzenie nie może ścierpieć podobnego postępowania; w końcu wyzywa rząd, aby się pod względem takich doktryn wyraził.

Minister Picard odpowiada, że rząd nie spodziewał się interpelacyi, aby nie nadawać ruchowi większego znaczenia niż je ma; ale chyłta za spo-

sobność, aby się wyrazić o niebezpiecznych teoriach programu mniemanego pojednania, który przedłożono. Picard mówi, iż niepotrzebnie dowodzi, że prawo jest przy zgromadzeniu narodem, i stwierdza, że tak zwani republikanie otwieranie naruszają jedyną zasadę owej konstytucyi republikanckiej, i schodzą do roli prostych buntowników, chcąc innem zgromadzeniem zastąpić zgromadzenie narodowe. Postępowanie ich jest tem karygodniejsze, że zamachy na jedność narodową robione są w obliczu obcych, ale się nie powiodą. Rząd sprzeciwia się zgromadzeniom i chyłta się najrozmaitszych środków. Już przed czterema dniami odesłał odpowiednie polecenia do departamentów (oklaski).

**Wersal 8 maja.** Komisya zgromadzenia narodowego odrzuciła wniosek Edgara Quineta o zmianę ustawy wyborczej, gdyż później cała ustawa będzie rozbieżna.

**Wersal 8 maja.** *Paris Journal* pisze dziś: Nie potwierdza się, aby udało się już aresztować Gambette, ale wszędzie czują ją na niego.

**Bruksella 8 maja.** *Echo du parlement* donosi, że Dr Gessner z ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie, otrzymał od Bismarka rozkaz udania się do Brukseli dla wzięcia udziału w naradach nad kwestyą co do praw państw neutralnych na morzu.

**Bazylea 8 maja.** *Grenzpost* donosi, że w wyborach wczorajszych w kantonie Luzern do wielkiej Rady, odnieśli katolicy zwycięstwo.

**Florencia 8 maja.** Dziś w izbie deputowanych obradowano nad zmianami ustawy o rekojmii papieża uchwalonej w senacie i przyjęto 5 pierwszych artykułów zmienionej ustawy.

**Florencia 9 maja.** Miejsce Cadorny posta w Londynie zajął ma Nigra poseł w Paryżu.

**Kopenhaga 8 maja.** *Berlingske Tidende* donosi: Rząd duński dowiedziawszy się, że Szezwiczenie, który kraj opuścił, powołani zostali przez rząd pruski do służby wojskowej, rozpoczął zaraz w Berlinie przedstawienia o nieważności tego kroku.

**Konstantynopol 8 maja.** Sułtanli wielki wezwr otrzymali wysokie orderzy rosyjskie; podobnie kilkanaście osób dworu sułtańskiego dostało orderzy rosyjskie.

**Nowy Jork 8 maja.** Dziś podpisany został przez komisarzy angielskich i amerykańskich traktat względem uporządkowania sprawy o „Alabama“. Traktat ten naznacza dwie komisye mające rzecz rozstrzygnąć. Jedna ma uznać, że odpowiedzialność za łupiestwa pirackie nie spada na rząd, który zrobił wszystko, aby zapobiedz wypłynięciu statków korsarskich; poczem komisya zbada reklamacye. Druga komisya weźmie pod rozbiór różne reklamacye. Komisarze robili wszystko co można było, aby uczynić zadość honorowi i zapewnić pokój.

Wczoraj wieczór już po zamknięciu dziennika doszedł nas telegram z Wiednia spóźniony z powodu przeszkód na linii, jak mowi urząd telegraficzny. Telegram streszczał przebieg obrad Rady państwa nad wnioskiem wydziału konstytucyjnego o przedłożeniu rządowem względem inicjatywy prawodawczej sejmów. Przedłożenie rządowe upadło większością 88 głosów przeciw 55. Powyżej dajemy sprawozdanie z tego posiedzenia według nadesłanych nam wiadomości.

Według doniesień naszych z Wiednia, dziś we środę o godzinie 6 wieczór odbędzie posiedzenie komisya konstytucyjna. Będzie ono dla nas nader ważnem, albowiem na porządku dziennym stoi projekt rządowy tyczący się Galicyi, jakoteż wniosek o bezpośrednich wyborach. Delegaci weźmiemy w liczbie pięciu, którzy są członkami komisyi, będą zapewne zmuszeni wypowiedzieć stanowisko Polaków w tych sprawach. O ile wiemy, kto nasze poselskie ma się zebrać na godzinę drugą dla ułożenia się co do postępowania d delegatów w komisyi.

Podajemy powyżej telegramy berlińskie, które świadczą tylko o grze giełdowych, co przesadnie pogłoskami usiłowały sprowadzić spadek papierów w ciągu dnia 8go b. m. Dzienniki berlińskie nieczem nie zdradzają takiego położenia układów frankfurckich, ani też depesze wczoraj po południu przez nas otrzymane wcale nie wspominały o chwianiu się układów, lecz przeciwnie zapowiadały ich skoniczenie.

Pr. Bismark nie wrócił jeszcze do Berlina we wtorek rano, a gdy z Frankfurtu wyjechał niewiadomo dokąd, przeto przypuszczają, że wyjechał do Francji dla porozumienia się z komendami pruskimi. Głoszą, że Bismark chce osobiście przekonać się o położeniu pod Paryżem, i że przychyla się do zdania, iż Prusy muszą uatwić zdobycie Paryża. Temu przypisują nawet ton odczyt wersalskiej do ludu paryskiego, gdzie jest powiedziane, że opór Komuny naraża Paryż na nowe uderzenie ze strony Niemców.

*Times* maluje stan umysłów we Francyi. W artykule tym powiada, że prócz Paryża i kilku miast, instytucye republikańskie taką straszący wziętość, iż albo Napoleon IV albo Orlan albo Bourbon mogą prędzej ułożyć na powrodenie niż republika.

Niewiemy jeszcze, jak przeszedł w Paryżu poniedziałek, dzień w dziejach Francyi pamiętny — dziełem wandalizmu. „Kława ludom, co swoje mordują proroki!“ zawołał poeta. Proroków już Francya wprawdzie nie ma, bo ci co byli, nie padli jak Chenier pod gilotyną, lecz przeżyli swoją świętość, czasy swojej wielkości, aby dać tem boleśniejszy obraz upadku narodu. D. 8 maja miano w Paryżu zwać posaggi, zniweczyć pomniki sławy narodu, aby je herostrataści zaćmić sławą. Napoleon I powieźdzał przed śmiercią: „Za 50 lat Europa będzie kozacką albo republikancką.“ Przepowiednia jego spełniła się co do Francyi, bo Francya jest równocześnie republikancką i kozacką. W republi-ce francuskiej gospodarzą kozacy Komuny, burzą i niwczą pamiętki narodowe. Feliks Pyat poświęca cyniczny artykuł w *Vengeur* temu obchodowi pogrzebu wszystkich wielkości i mówi: „Dzień 8 maja będzie pamiętnym w dziejach rewolucyi. Będzie on stanowił zamknięcie legendy cesarskiej, bo dzień ten będzie końcem dla wszystkich posagów, godek, nazw ulic, dla wszelkich śladów rządu cesarskiego, czy on bonapartystowski, legitymistyczny albo orleański.“

Cienny jest tekst telegramu z Nowego Jorku donoszącego o podpisaniu umowy w sporze o „Alabama“. O ile ze słów jego wnosić można, postanowione zostały zasady: 1° że wtedy tylko rząd nie odpowiada za wypływające z jego portów okręty pirackie, jeżeli te wydoszły się z jego portów bez jego wiedzy i mimo środków ostrożności, albo gdy mu nie było wiadome przeznaczenie statków. Przyjęcie tej zasady mowi przeciw Anglii, gdyż nie tajem było rządowi angielskiemu, że „Alabama“ rozbija się przeciw okrętom północnej unii amerykańskiej. 2° Komisya zbada przeto reklamacye rządu angielskiego przeciw orzeczeniu co do „Alabama“, a inna komisya badać ma zapewne reklamacye amerykańskie, tyczące się szkód zrządzonych przez „Alabama“.

### Ostatnie depesze telegraficzne „Chasu“

**Berlin 9 maja.** Komisya parlamentu dla projektu ustawy o wcieleniu Alzacy i Lotaryngii uchwaliła do § 2 wniosek, według którego indygenat przepisany konstytucyą Związku niemieckiego, ma być już teraz zaprowadzony w Alzacy i Lotaryngii. Przeciw temu reprezentanci Związku oświadczyli, że tym sposobem tacy także mieszkający Alzacy i Lotaryngii otrzymaliby prawo obywatelstwa niemieckiego, którzy na mocy postanowienia mającego być zawarowanem w traktacie pokoju, oświadcza się może pod względem wolnego wyboru obywatelstwa niemieckiego albo francuskiego za tem drugim. Do artykułu 3go przyjęto wniosek deputowanego Miquela, według którego konieczne zmiany i uzupełnienia konstytucyi ogólnej niemieckiej za wprowadzeniem jej do Alzacy wymagają przyzwolenia parlamentu. Reprezentanci rządu związkowego przystali na ten wniosek.

**Paryż 8 maja.** Dziś żywe działanie. Wszystkie baterye wersalskie stoją w ogniu. Pułkownik Cecillia chorej leży w skutku spadnięcia z konia. Dzienniki paryskie ostro krytykują oświadczenie wersalskiego *Journal officiel* co do zakazu zjazdu municypalnego w Bordeaux. Prawdopodobnie zakaz ligi republikańskiej zrobi ją sprzymierzeńcem Komuny. Liga mianowała pięciu delegatów, którzy jądą do Bordeaux dla przygotowania zjazdu. Kolumna Vendôme stoi jeszcze.

**Paryż 9 maja.** Meillet zamianowany dowódcą warowni Bicêtre. Dąbrowski ma mieć powierzone sobie naczelne dowództwo. Warownia Issy została wczoraj całkowicie opuszczoną. Zamknięcie Paryża od Gennevilliers do Ivry zupełne. Komuna naznaczyła cenę chleba 50 centymów za 1 kilogram.

**Petersburg 9 maja.** Żona carewica następcy tronu powiła syna.

**Moskwa.** Wiedeń 10 maja godz. 2 min. — 5%, zjedn. dług państwa banku 59-10. — Zjedn. dług państwa w srebrze 68-75. — Losy z r. 1860 97-50. — Akcy banku 744. — Akcy kredytowe



**W Zakładzie Ś. Józefa dla osieroconych chłopców, w Krakowie,**  
przy ulicy Karmelickiej pod Nrem 141, jest do nabycia  
**100 szt. róż remontantów wysokopiennych i 100 szt. z korzenia wyprowadzonych,** a to w doborowych i najnowszymi gatunkach. Cena od c. 40 do 150.  
Również są do nabycia wysadki kwiatowe i jarzynie. (633-1-2)

**Letnie mieszkanie**  
w Woli Justowskiej, pod L. 38, składające się z 20h pokoi i saloniku, jest każdego czasu do wynajęcia.  
Wiadomość na miejscu lub za listami opłatnymi pod adresem: **Fryderyk Streer,** poczta Kraków. (629-1-2)

**Młodzieniec,** posiadający język polski i niemiecki, który ukończył 4ry klasy gimnazjum, znajduje miejsce praktykanta w księgarni **JULIUSZA WILDTA** w Krakowie. (704-1-3)

**Praktykant** zamiejscowy, potrzebny jest zaraz do **SKŁADU HERBATY L. Sroczynskiego** w Krakowie. (702-1-3)

**Gorzelnik technik,** który przez lat kilka prowadził gorzelnię oparte na maszynach parowych pod względem ruchu, zaopatrzoną cennymi świadectwami właścicieli gorzelni w W. Księstwie Poznańskim tak Polaków jak również Niemców, przystępując do pracy rok jeden gorzelnię w Galicji, obciążony z tutejszymi wymaganiami, poszukuje umieszczenia w znaczniejszych gorzelniach opartych na motorze parowym.  
Blizszych szczegółów udzieli Inżynier **W. Enczycki** w Mielcu. (607-2-2)

**10,000 sztuk parasolek do wyboru**



Ogromna sprzedaż parasolek, jaką miałem w przeszłym roku, spowodowała mnie do zwrócenia mojej głównej uwagi na ten artykuł; wskutek tego wszedłem w stosunek z najpierwszymi fabrykantami materij jedwabnych, aby dostać tanich i dobrych materij, jak najmniej przez całą zimę wyrabiałem ten towar, przez co skorzystałem na kosztach produkcji. Wszystkie te fakty doprowadziły do rezultatu, że towar w porównaniu z że szym rokiem jest *piękniejszy, lepszy i tańszy*; nie trzeba więc się bać *zadania konkurencji*, gdyż przy tak niskim cenie, jaki ja sobie postawiłem, odjęta jest każdemu możliwość ze mną konkurować.

**Wiosenne parasolki.**  
1 sztuka z materij 50 c.  
1 szt. z cienkiego jedwabiu różnego koloru zlr. 1-50, 1-80.  
1 szt. tych samych podanych jedwabem zlr. 1-60, 2-30.  
1 szt. bardzo ozdobna, garniowana lub nie, zlr. 2-70, 3-20, 3-60.

**Wielkie parasolki.**  
1 sztuka z materij 60 c.  
1 szt. z najciekawszych gatunków zlr. 1-40, 1-20.  
1 szt. z ang. atlasu wełnianego bardzo modne zlr. 1-1.  
1 szt. taka sama, podszycia zlr. 1-40.  
1 szt. alpakowa, angielska, materja, nie do zniszczenia zlr. 1-50.  
1 szt. najwzrost. gatunku podszycia zlr. 1-20.  
1 szt. z najcenniejszych gatunków zlr. 1-30 do 1-80.  
1 szt. z ang. atlasu wełnianego zlr. 2-30.  
1 szt. z ang. alpaki zlr. 2-20, taka sama z podszyciem zlr. 2-90, 3-40, 3-60, 4-20.

**Parasolki męskie.**  
1 szt. z atlasu wełnianego zlr. 1-60, taka sama z podszyciem zlr. 2-30.  
1 szt. z ang. alpaki zlr. 2-20, taka sama z podszyciem zlr. 2-90, 3-40, 3-60, 4-20.

**Największa elegancja.**  
Najefektowniejsze, najlepsze co dotąd wyrabiane są parasolki Frou-Frou, z najcenniejszego jedwabiu lub atlasu.  
1 szt. bogato ubrana wiosenna zlr. 3-50, 4-20.  
1 szt. bogato ubrana wielki gat. zlr. 5-50, 6-20.  
1 szt. z modną laską do górskich spacerów zlr. 6-50. (357-3-12)

**Aby uniknąć pomyłek upraszam dokładnie adresować:**

**Bazar A. Friedmann**  
in **Wien,**  
Praterstrasse Nr. 26.

Wydawca: Stanisław hr. Tarnowski

## Tylko jeszcze 3 dni tj. do Niedzieli 14 maja odbywać się będzie sprzedaż w HOTELU DREZDEŃSKIM na I szem piętrze w salonie.

**Do naszych Szanownych Odbiorców w Krakowie i Galicji!**  
Ponieważ drugi sortyment płótna, bielizny, bielizny stołowej, chustek do nosa, w skutek opóźnienia dopiero dziś, dnia 7go Maja, z Fabryki nadesłanym został — przeto przedłużamy o kilka dni sprzedaż w Krakowie, i aby wielki zapas jak najprędzej sprzedać, zniżyliśmy ceny o trzecią część. Pozostały nam **zapas bielizny**, po największej części z cienkich gatunków złożony, sprzedawany będzie za **połowę ceny**.  
Sprzedaż trwa w Krakowie do 15go Maja.

**Wykaz i ceny wystawionych na sprzedaż towarów.**

**Koszule męskie** z cienkiego angielskiego szirtingu, poprzednio zlr. 3, 3-50, 4, 4-50, kosztują teraz tylko zlr. 1-75, 2-25, 2-50, 2-75.  
**Koszule męskie** z rumberskiego, holenderskiego i bielefeldzkiego płótna, poprzednio zlr. 3-23, 4-50, 5-50, 7, 8, kosztują teraz tylko zlr. 1-75, 2-50, 3, 3-50, 4-50.  
**Gacie męskie** z cienkiego płótna domowego rumberskiego, poprzednio zlr. 2, 2-50, 2-75, 3-50, kosztują teraz tylko zlr. 1-20, 1-50, 1-75, 2.  
**Skarpety męskie** z najlepszej poczwórnej nici, poprzednio pół tuzina zlr. 3-50, 4-50, 5-20, 6, kosztują teraz tylko zlr. 1-80, 2-35, 2-75, 3-50, 5.  
**Koszule damskie** we wszelkich gatunkach z najlepszego płótna holenderskiego, bielefeldzkiego i rumberskiego, poprzednio zlr. 3, 3-50, 4-50, 5, 6, 7, 8, kosztują teraz tylko zlr. 1-60, 2, 2-50, 2-75, 3-25.  
**Koszule damskie** nocne z najlepszego angielskiego szirtingu lub płótna, poprzednio zlr. 4, 4-50, 5, 6, 8, kosztują teraz tylko zlr. 2-15, 2-60, 3, 3-75, 4-25.

W tym samym stosunku sprzedawany będzie nasz cały Skład **płócien, bielizny stołowej, serwet, ręczników, garniturów lnianych i adamaszkowych** na 6, 12, 18 i 24 osób, i jeszcze wiele innych artykułów.

**SCHOSTAL I HERTLEIN,**  
Fabrykanci płótna i bielizny z WIEDNIA, Graben Nr. 30.  
(623-3-5)

## Aparaty gorzelniane i destylacyjne do bezustannego ruchu.

Aparaty te wydoskonalone przezemnie, za których wydatność i dokładność daję zaręczenie, w porównaniu z aparatami dawniejszej konstrukcji posiadają następujące korzyści: **nadzwyczajny szybki odpęd, 24 do 30 wiedeńskich walek na godzinę**, albowiem nieodzowne przy dawnych aparatach wypróżnianie i nabijanie kotłów odpada, zmniejsza się znacznie przez to potrzeba pary i wody, spirytus wyjdzie w przecieciu 90 do 92° Trallesa. Wywary są nader pożywe albowiem najzupełniej oczyszczone z lutunku.

Polecam się z dostawą takich aparatów, które **ponieważ są lżejsze** od aparatów dawnej konstrukcji, a tem samem **tańsze**. Przesyłam także na żądanie rysunki i kosztorysy.

Ober Glogau w pruskim Szląsku.

**A. Engelke,**  
Fabrykant towarów miedzianych.  
(623-1-3)

Towary jedwabne wprost z fabryki.

**Prawdziwego zysku**

15 procentów daje zakupno

**MATERIJ JEDWABNYCH**

w c. k. składowi w c. k. uprzyw. fabrycznym JEDWABNYCH

**„zur Stadt Lyon”,**

w Wiedniu, Stadt, Tuchlauben Nr. 13.

albowiem zyski jaki każdy hurtowny lub częściowy handel przy sprzedaży ma, musi przypaść naszym bezpośrednim odbiorcom, albowiem my nasze własne wyroby po następujących stałych cenach fabrycznych tak w sukniach jakoteż na lokcie sprzedajemy:

Najnowsze i najpiękniejsze materyje jedwabne w kolorze paski	za lokcie wiedeń.
TYFTYKI i POULT DE SOIE w najnowszych i najpiękniejszych kolorach jakoteż gładkie	od zlr. 1.20 do 2.30
GROS DE FAILLES najnowsze i najpiękniejsze kolorowe 3/4 szerokości	1.75 „ 2.50
GROSGRAIN najcieńsze i najnowsze farby	2 „ 3.80
BRODERIE DE LYON najnowsze	3.75 „ 4
FULARY surowe praw. indyjskie w sukniach po 13 lok. 3/4 szerokości	2.50 „ 2.60
KOLDRY TYFTYKOWE najlepsze	15 „ 38
ATLASY we wszystkich kolorach	1.60 „ 2.60
TYFTYKI LYONSKIE, NOBLESSE POULT DE SOIE najtrwalsze i najlepsze czarne	1.10 „ 7
GROS DE FAILLES i GROSGRAINS czarne najcieńsze i najlepsze	1.20 „ 3.75
AKSAMITY WEŁNIANE patentowane angielskie	1.80 „ 5
AKSAMITY JEDWABNE praw. czarne	90 „ 3
	2.50 „ 12

Próbki naszych materyj udzielamy jak najchętniej. Zamówienia ze wszystkich stron w kraju i za granicą wypelniane będą szybko i ściśle według próbek, za pobraniem należności pocztą, koleją lub parowym statkiem.  
(642-7-12)

Towary jedwabne wprost z fabryki.

### Specjalności

najnowszych i najlepszych perfumów na chuśki do nosa.

**Fleur Polonaise,**

**Forget me not,**

**Kiss me Quick,**

**Spring Flowers,**

**Moss Rose,**

**Fleur Hongroise,**

**Ylang Ylang,**

**Ess-Bouquet,**

**Forest Flowers,**

**Jockey Club,**

**Fleur Reseda,**

**Violette de Mars.**

Również Pomada z tuszczu niedźwiedziego do zachowania i wzmożenia porostu włosów 1 szloik ..... zlr. 1  
1 laska pomady z tuszczu niedźwiedziego ..... zlr. 50  
Savon de Turidace, doskonale mydło toaletowe szloika ..... zlr. 80  
prawdziwe do nabycia w **Parfumerij Meczuskiego,** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26, w KRAKOWIE u Józefa Jahna, we LWOWIE u k. Boczowskiego, w PRADZE u W. J. Löschnera, w PESZCIE **Parfumerie Luefka.**  
NB. Upraszam się przy kupnie powyższych artykułów dla prawdziwości zwracać uwagę na etykiety firmy **Meczuski.** (642-2-12)

Poszukuje się egzaminowanego **Leśniczego** do Zarządu dóbr Dembowiec, poczta Dembowiec. (631-2-3)

**Główna wygrana 250.000 zlr.**

najniższa wygrana 170 zlr.

**Dnia 1 Czerwca 1871**

odbędzie się wielkie ciągnięcie, przez rząd austro-węg. c. k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie

**120 Milionów 983.000 zlr.**

Pomiedzy 400.000 wygranymi pożyczki, znajdują się wysokie trafne:

20 po 250.000, 10 po 220.000,

60 po 200.000, 81 po 150.000,

20 po 50.000, 20 po 25.000, 1

na 20.000, 29 po 15.000, 171

po 10.000, 352 po 5.000, 432 po

2000, 783 po 1.000, 1350 po

500 itd. i 170 zlr. w. a.

jako najniższa wygrana każdego wy-

ciągniętego losu.

Zadannia pożyczki loteryjna nie na-

stręcza tyle szansy do wygrania, jak

ta, i każdemu dana jest sposobność,

małą wkładką wygrać 220.000 zlr.

Jeden Los z Seryą i numerem wy-

granej, kosztuje 2 zlr. 3 Losy 5 zlr.;

7 Losów 10 zlr.; 15 Losów 20 zlr.

wal. austr. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem

gotówki wypelniają się szybko, sum-

miennie i opłatnie; do każdego zlece-

nia dodaje się urzędowy plan gry,

udziela się wyjaśnienie na każde za-

pytanie, a po odbytem ciągnięciu

przesyła się bezpłatny Wykaz wy-

granych każdemu uczestnikowi, nie-

mniej wygrane pieniądze natychmiast

wypłaconemi będą. Upraszam więc o

bezpośrednie zgłaszanie się do podpi-

sanego Domu handlowego (698-1-6)

**J. Breycha**

w **Frankfurcie a. M.,**

grosse Friedbergerstrasse, 41

## Do Szanownych Dam!

Powróciwszy temi dniami z zagranicy, zawiadamiam, że z najpierwszych Ma-

gazyńców i Fabryk Londynu, Brukseli sprowadziłam:

**Kapelusze do twarzy okragłe, Czopeczki, Kwiaty,**

**Płora, Zaplecia słomkowe itp.**

(634-1-5) **J. Dziubczyńska.**

**ZAKŁAD ZDROJOWY w Krynicy,**

z dniem 1go Czerwca b. r. otwarty,

posiada **600 pokoiów gościnnych, wspaulatę łazienki**, w których każda pojedyncza wanna ogrzewa się parą, uposażone wszelkiego rodzaju kąpielami; **stała aptekę** ze składem wód mineralnych krajowych i zagranicznych, trudniącą się **wyroblem żelczy, pastylek krynickich i ekstraktu z igliwia** na kąpiele balsamiczne; **ma orkiestrę z Pragi**, przyoblecany **teatr polski z Krakowa**; dalej **czytelnię książek i gazet**, nado **zakład gimnastyczny i rzeczne kąpiele**.

Przez Czerwiec cena kąpiel o 10 centów zniżona.

Restauracy; zakładową t. r. z całą uisnością pozyskania powszechnego za-

dowolenia Szanownej Publiczności prowadzić będzie (624-1-3)

**Franciszka Dutkiewiczowa.**

**Rozsyłanie wód mineraln;** ch ze zdroju Krynickiego i Słotwińskiego od 24 Kwietnia b. r. rozpoczęte, na opłatne żądania natychmiast się uskutecznia.

(Nadesłane).

Sprowadzone od Pana **Płotno gościnne**, znajduje tu powszechnie wzięcie, i w samej rzeczy okazało się nader skutecznem, czegom na mojej osobie doświadczył. Przesłałem niedawno panu Larioz, który przez 6 miesięcy leżąc w łóżku nie mógł się ruszyć, po użyciu tegoż zupełnie wyzdrowiał. Będąc ja także cierpiącym, proszę o przysłanie mi dwóch paczek **Płotna gościnnego** pod adresem:

**Antatak,**

(593-2-4) Nauczyciel w Krubicy.

**Wielmożny Panie!**

Idąc za przykładem tyłu Panów, którzy przez użycie Pańskiego **Płotna gościnnego** wyzdrowienia doznali, muszę publicznie Panu moje podziękowanie złożyć, gdyż skutek, jakiego po użyciu jednej flaszki doznałem, niewątpliwie wróżyć każe — iż moje cierpienia zostaną wkrótce usunięte; upraszam przeto jak najspieszniej — za zaliczką pocztową — nadesłać mi jeszcze den pakiet dubeltowego **płotna**.  
Z prawdziwym poważaniem  
**Józef Forynak** w Styryi.

**Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (535-17-25)

**Mein weltberühmtes**

**Restitutions-Fluid**

nur von mir selbst od: **G. Ulrich**, Wien, Judenplatz 9.

Preis: 1/2 Kiste fl. 20; 1/4 Kiste fl. 10; 1/8 Kiste fl. 5.

**Carl Simon**, Erfinder des Restitutions-Fluid, Thierarzt, Gründer der Fluid-Heilmethode.

**Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (535-17-25)

**ZAKŁAD KĄPIELOWY**

**w RABCE**

otwarty zostaje w bieżąc. roku

**dnia 1go Czerwca.**

Cztery zdroje słone jodo-bromowe. zdaniem chemików za najsielniejsze ze wszystkich wód tego rodzaju w Europie uznane — potrafiły mimo używania tychże jako środka leczniczego dopiero od siedmiu lat, zjednać sobie sławę z swej skuteczności nie tylko w skrofalach wszelkiego rodzaju, ale także w złym przyimociu (syfilis), mocznicach, w obrzmieniach wątroby i śledziony, gościach, dnici, kile i wszelkich wyrazach skrofali.

Zakład — mający obecnie 130 pomieszczeń wygodnych — zaopatrzony jest w dobrą trak-

tyernię, kawiarnię z bilardem, czytelną gazet i pocztę miejscową — powiększa i ulepsza się z ka-

żdym rokiem co do wszelkich wygód i uuprzywilejowania pobytu gości.

Ordynującym lekarzem jest **Władysław Kaperński**, Doktor medycyny i chirurgii,

uczeń Uniwersytetu kijowskiego, konserwator muzeum w Bukareszcie.

Główny s-td wody utrzymuje **Dom handlowy p. Jana Wentzla** w Krakowie.

Wszelkich wyjaśnień udziela listownie i na miejscu.

**Inspekcja Zakładu.**

Zamówienia na

**PIWO TENCZYŃSKIE**

**wystale, Marcowe i Bok,**

w beczkach i butelkach, przyjmuje każdego cza-

su **Ajencya Zakładów fabrycznych Tenczyńskich**

w Krakowie w Sukiennicach, jakoteż i Zakład

w Tenczynku pod Krzeszowicami.

(633-5-6)

**Dyrekcya.**

**BÓL ZĘBÓW**

leczę w okamgnieniu i gruntownie.

**Zepsute i szpetne zęby**

przyprawiam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

**BRAKUJĄCE ZĘBY**

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżniąc się od prawdziwych, a do zucia są wyborne.

**W. UJHELYI jun.**

następca dentysty **J. Ż. Ujhelyi.** (614-8-)

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6.

Mieszka przy ul. Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

**KAPIELE EMS.**

Otwarcie pory kąpielowej 1 Maja.

Źródła emskie należą do silnych, alkalicznych wód mineralnych, zawierających

chlor i gaz-kwas węglowy. Są wyborne, albowiem posiadają równocześnie składnik

alkaliczny, który osłabia organizm, i inny zawierający chlor, który znowu wzma-

cnia organizm, a obfistość gazów czyni je bardzo strawnymi.

Kuracja kąpielowa w Ems, dzięki doskonałemu urządzeniu cieplcy, może

z równym skutkiem tak na wiosnę jak i w lecie być przedsięwzięta. Zdarzają się

nawet liczne wypadki chorobowe, w których kuracja wśród umiarkowanych miesięcy

skutecznie działa.

Dom kuracyjny, jego zamknięte sale, rozległe chodniki do spacerów, w których

zawsze jednakożą ciepłota jest utrzymywana, hotele, kąpiele, zdroje jakie się

pije, piękna galerja z łanego żelaza, piękne bazy, pyszne salony sali kuracyjnej,

gdzie codziennie raz muzyka, to koncerta, to znowu przedstawienia teatralne dawane

bywają, słowem wszelkie przyjemności są połączone, aby gościom kąpielowym wy-

godnie i różnie możebne rozrywki przygotować. (644